

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 21

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68

Redakcja: SUWAŃKI, P. O. 12 000.

P. MINISTER ROMOCKI

nie przewiduje strajku kolejarzy

wierząc, iż zasłużeni Ojczyźnie pracownicy kolejowi nie zniweczą

rozpoczętej poprawy gospodarczej Państwa

WARSZAWA, 10. IX.

Wobec niepokojących wieści jakie dochodzą z różnych stron kraju o organizowaniu zdecydowanej akcji związków kolejowych w sprawie poprawy bytu kolejarzy, zwróciliśmy się do p. min. Romockiego z pytaniem następującym:



Minister kolei p. Paweł Romocki.

marki polskiej, kiedy żyliśmy z naruszenia równowagi budżetowej.

„Niemniej jednak Rząd każdą możliwość przyjęcia z pomocą w chwili obecnej pracownikom państwowym chce ocenić realnie i obiektywnie. Poza ten obiektywizm i realizm ze względu na interes państwa Rząd nie wyjdzie — więc możemy zapewnić o —

pinie iż pan minister możliwości strajku kolejarzy nie przewiduje? — precyzuje raz jeszcze nasze pytanie.

— Nie przewiduje w żadnym razie — pada ponowna odpowiedź p. min. kolei. — Krok taki ze stro-

ny pracowników kolejowych uważałbym za wysoce nierozważny, zarówno ze względu na interes własny, jak i na interes Państwa.

„Zbyt wierze — kończy swe wywody p. minister Romocki — w obywatelskie stanowisko kolejarzy, którzy tylokrotnie dali dowód najwyższego zrozumienia interesów państwowych, bym mógł na chwilę nawet przypuścić, że w okresie, kiedy Państwo istotnie wchodzi na tory stopniowej i trwałej poprawy, część pracowników państwowych, a mianowicie kolejarzy zechciała tę poprawę zachwiać i zniweczyć”.

KONTREWOLUCJA W GRECJI

Gen. Plastiras maszeruje na Ateny

LONDYN 10.9. „Daily News” donosi z Aten, jakoby w Grecji wybuchła nagle rewolucja.

Gen. Plastiras na czele zrewoltowanych wojsk maszeruje na Ateny, stoczywszy z oddziałami rządowymi krwawą bitwę, w której z obu stron było 40 za-

bitych i przeszło 100 rannych. W stolicy rząd panuje nad sytuacją. Uzbrowiony tłum zaatakował wprawdzie centralę telefoniczną, lecz wojsko odparło napastników przy użyciu broni palnej.

Bój uliczny w Atenach

Szturm Kondylisa na zrewoltowaną gwardję republikańską

ATENY 10.9. Decyzja rządu w sprawie rozwiązania greckiej gwardji republikańskiej spotkała się z gwałtownym oporem ze strony gwardji.

Dowodzący gwardją pułkownicy Żerlas i Dertilis w odpowiedzi na to postanowili proklamować dyktando.

Rząd ścigał posiłki i otoczył zrewoltowanych gwardzistów.

Jednym z przedmiotów ataków. Gdy wezwanie do złożenia broni nie poskutkowało, gen. Kondylis zarządził atak artylerji, piechoty i konnicy.

Po 15 minutach walki, rebeljanci poddali się, straciwszy wielu w zabitych i rannych. Rozbrojeni w wardziści stana przed sądem wojennym.

8.400 klm. lotu

z pęknięciem śmigłem SENSACYJNY SEKRET

bohaterskiego lotu por. Orlińskiego

Z Moskwy nadeszła niezwykle interesująca wiadomość, związana z lotem por. Orlińskiego.

Po wylądowaniu na tutejszym lotnisku, por. Orliński wraz z mechanikiem sierż. Kubiakiem przystąpili do szczegółowego zbadania aparatu i motoru.

Nagle dzielny pilot zauważył, że śmigło jest poważnie pęknięte. Trzeba je było natychmiast zmienić. Niestety, okazało się, że tego typu śmigła ani w Moskwie, ani w całej Rosji niema.

Oficer polski miał tedy do wyboru: albo przerwać lot i wrócić koleją do Warszawy, albo przewidywalnie naprawić pęknięcie

i lecieć dalej, narażając się w razie deszczu lub gradu na nie wątpliwe niebezpieczeństwo katastrofy.

Ambitny lotnik nie chciał rezygnować z lotu: naprawił blachą i drucikami pęknięcie i po 2 godzinach odpoczynku poleciał dalej, do Kazania.

Tak pędził etap za etapem, narażając młode życie. Ale nie ugiął się. Ambicja, odwaga i upór nie pozwoliły mu na zawrócenie z drogi. Wytrwał do Charkowa, gdzie go czekało nowe śmigło Bregueta.

8.400 klm. lotu z pękniętym śmigłem.

NIEMCY ZACZYNAJĄ W LIDZE

Dwulicową grę

STRESEMANN ZAPEWNI O POKOJOWOŚCI NIEMIEC

Zbliżona do niego prasa bezcennie atakuje Polskę

GENEWA, 10.9. — Tel. wł. — Wczoraj o g. 5 m. 25 po poł. przyjechała delegacja niemiecka, wzięta na dworcze przez rozbiegany tłum niemieckich dziennikarzy i niemieckiej publiczności oraz przez armię fotografów i operatorów kinematograficznych.

GENEWA, 9.9. — Tel. wł. — Wczoraj Stresemann przyjął przedstawicieli prasy.

Dziennikarzem Stresemann oświadczył, że wejście Niemiec do Ligi Narodów przyspieszy odbudowę i odrodzenie Rzeszy.

— Jak to pan rozumie? — spytał się jeden z obecnych, — czy ma pan jakieś konkretne plany?

— Wchodzimy do Ligi — odparł Stresemann — z zamiarami pokojowymi wobec wszystkich,

a zatem i wobec naszych najbliższych sąsiadów. Oczywiście była to wyraźna aluzja do Polski.

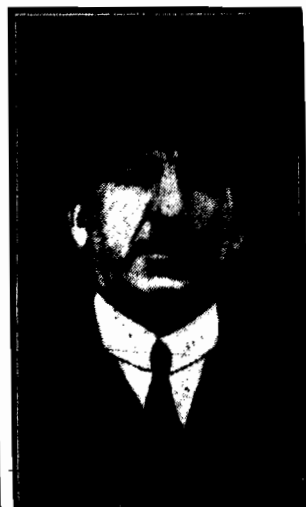
GENEWA, 10.9. — Tel. wł. — Dziś Niemcy urzędowo wejdą do sali obrad. Jednocześnie pierwsza komisja wykończy pośpiesznie projekt reorganizacji Rady, do której Niemcy i Polska wejdą na tem samem posiedzeniu Zgromadzenia, mianowicie piętnastego.

KORAB-KUCHARSKI

BERLIN, 10.9. Jeden z członków delegacji niemieckiej, Reinholden, w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom przed wyjazdem, oświadczył, że obecne projekty reorganizacyjne Rady

Ligi Narodów uważa za lepszą od marcowych. Decyzję co do miejsc powstałych delegacji niemieckiej powezma po przybyciu na miejsce. Prawdopodobnem jest, iż podczas głosowania nad dyktandem Polski delegaci niemieccy powstrzymają się od głosu.

Nowy prezes Zgromadzenia Ligi Narodów



NINCZIC, minister spraw zagranicznych Jugosławii.

Polska chce lojalnej współpracy z Niemcami lecz nie zrzeka się miejsca stałego

Wywiad z min. Zaleskim

PARYŻ 10.9. „Petit Parisien” ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim, który oświadczył, iż Polska po wstąpieniu Niemiec do Ligi pragnie lojalnie współpracować z Niemcami nad usunięciem wszystkich nieporozumień.

Polska jest zawsze gotowa uregulować swe handlowe stosunki z Niemcami na słusznej, sprawiedliwej podstawie.

Na zapytanie, czy Polska zadowolona jest z podziału miejsc

w Radzie Ligi, minister Zaleski odpowiedział:

— Nigdy nie wyrzekaliśmy się żądania stałego miejsca w Radzie Ligi. Na przyszłość zastrzegamy sobie zupełną swobodę na drodze urzeczywistnienia tego żądania. W obecnej chwili jednak Polska nie chce zwiększać trudności, z którymi walczy Liga Narodów, dlatego godzi się chwilowo na kompromis.

NOWY RAID POWIETRZNY

Pułk. Rayski rozpoczął dziś lot Polska -- Łotwa -- Estonja -- Finlandja

WARSZAWA, 10. IX.

Szef departamentu lotnictwa, inż. pułk. Rayski składa powietrzną wizytę krajom nadbałtyckim.

Dziś o godz. 1 po poł. szef departamentu lotnictwa inż. pułk. Rayski wyleciał na aparacie Breguet 13 do Lidy. Jutro rano pułk. Rayski leci dalej do Wilna, Rygi, Tallina i Helsinków.

Z Lidy szefowi departamentu towarzyszyć będą trzy jednoosobowe „Spady” z 11 pułku myśliwskiego, kierowane przez pułk. Kossowskiego, por. Kuziana i por. Pichockiego.

W niedzielę lotnicy polscy wezmą udział w uroczystościach estońskiego święta narodowego w Tallinie.

Strajk w górnictwie zażegnany

za cenę 8-procentowej podwyżki

KATOWICE, 10.9. — Tel. wł. — Wczoraj po poł. zebrała się komisja rozjemcza, by ostatecznie załatwić zatarg w przemyśle górnictwa, grzący od kilku tygodni strajkiem tak groźnym w chwili obecnej dla państwa.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek kompromisowy, w myśl którego robotnicy otrzyma-

ją 8-procentową podwyżkę płac. Nowa umowa będzie obowiązywała na 2 miesiące. Umowę każdą ze stron może wypowiedzieć na 2 tygodnie.

Na wnioskiem kompromisowym przeciwko delegatowi przemysłowców głosowali przedstawiciele rządu, występujący w roli arbitra i delegat robotników.

Zamiast aktu patriotycznego -- bluff

Rząd belgijski

nic nie wie o ofercie bankiera Loewensteina

BRUKSELA, 10.9. Rząd belgijski ponownie komunikuje, że nie otrzymał od finansisty Loewen-

steina żadnej oficjalnej propozycji, jak to doniosły niektóre dzienniki. (PAT).

GIEŁDA

WARSZAWA, 10. IX.

Na rynku walutowym nadal bez zmian. Bank Polski płaci za dolary gotówkowe 8.94 (za banknoty 1 i 2-dolarowe tylko 8.93) i za czeke 8.98. Banki prywatne płacą 8.97 — 8.98. Transakcje prywatnych niema.

Na rynku akcyjnym — pewne ożywienie wzwz, wywołane kursującymi pogłoskami o mającej nastąpić dalszej zmianie stopy dyskontowej w Banku Polskim, a zatem i w bankach prywatnych.

PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE

Metal
Rubel złoty 4.87, Dolar złoty 8.98, Funt ang. złoty 43.75, Dolar srebrny 8.49, Rubel srebrny 3.04, Srebrny Mon rosyjski 1.43.

Dewizy
Berlin 2.14, Belgja (za 100) 26.80, Holandia (za 100) 361.70, Londyn (za 1) 43.80, Paryż (za 100) 26.00, Praga (za 100) 26.72, Szwajcaria (za 100) 174.32, Wiedeń (za 100) 127.35, Oslo (za 100) 197.90, Włochy (za 100) 33.15, Czerwoniec 40.25.

ZURYCH, 10.9. Zamknięcie. Paryż 14.80, Londyn 25.12 i trzy osma, Nowy Jork 5.17 i pięć osmych, Belgja 14.20, Włochy 18.52.5, Holandia 207.50, Berlin 123.25, Wiedeń 73.07.5, Praga 15.33.5, Budapeszt 72.51.5, Białogrod 9.13.5.

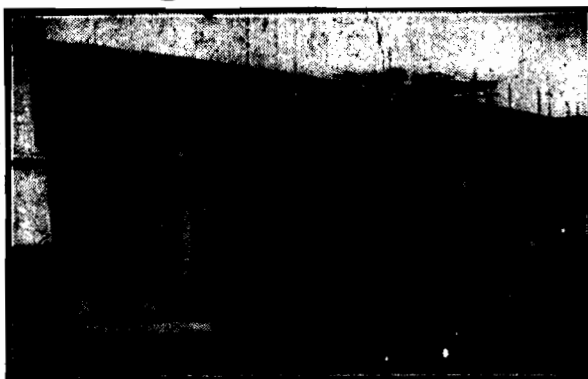
DZIS W RADIO

WARSZAWA. (Długość fali 480 mtr.)
Godz. 15. Komunikat gospodarczy.
Godz. 17. Odczyt p. t. „Y. M. C. A. w Ameryce, w Chinach i Japonii” wygłosi p. T. Niewiński. Godz. 17.30. Jazz-band. Godz. 18.30. Pogawędka z działu „Radjokronika” wygłosi dr. M. Stepowski. Godz. 19. Odczyt „Starezyne drogi i ich wykonanie techniczne” wygłosi p. inż. E. Porebski. Godz. 19.25. Komunikat rolniczy. Godz. 19.40. Rozmowa. Godz. 19.55. Odczyt p. t. „O pionierzy sztuki i sztuki” wygłosi dr. Marjan Roszkowski, lektor naczelny szkół miejskich i poradni dla dzieci m. st. Warszawy. Godz. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
BERLIN. (Długość fali 504 mtr.).
Godz. 16.30. Koncert popołudniowy. Godz. 22.30. Muzyka taneczna.
PRAGA. (Długość fali 594 mtr.).
Godz. 19. Koncert z uwertur Rossiniego. Godz. 20.30. Koncert chóru (Orleg). Godz. 21. Muzyka taneczna. RZYM. (Długość fali 425 mtr.).
Godz. 21.25. Koncert wokalo - instrumentalny.
WIEDEN. (Długość fali 531 mtr.).
Godz. 11. Poranek muzyczny. Godz. 16.15. Koncert popołudniowy.
WROCLAW. (Długość fali 418 mtr.).
Godz. 16.30. Koncert popołudniowy. Godz. 20.25. Recital Roberta Kozłowskiego. Godz. 22.30. Muzyka taneczna.

Odbudowa mostu Józefa Poniatowskiego w Warszawie



Jedno z przęseł, zburzone podczas wojny, zostało już odbudowane. Brak tylko balustrady i chodnika.



Odbudowa drugiego przęsła jest na ukod czasu. Konstrukcja żelazna jest skończona.

— Czy pan minister przewiduje w obecnej chwili możliwość wybuchu strajku kolejowego?

— M. Złociński takiej nie przewiduje. Przyczyną niezadowolenia wśród pracowników kolejowych wypływają z ich sytuacji materialnej. Jak wiadomo, od dn. 1 stycznia b. r. wprowadzono redukcję uposażeń, zniesiono ją jednak z dniem 1 lipca. Z tą chwilą sytuacja materialna pracowników kolejowych niewątpliwie się poprawiła, że jednak istnieją nieupodobanie pomiędzy kasjerami utrzymania a uposażeniami —

lema zaprzeczyc się nie da.

— Materialne położenie wszystkich pracowników państwowych jest ciężkie.

Poprawa bytu urzędników państwowych i pracowników kolejowych może być jednakże traktowana wyłącznie jako zagadnienie ogólne i żadnej z grup pracowników nie można wyłączać z ogólnych zasad.

— Rząd zamierza się — ciągnął dalej p. minister Romocki — i rozważa z całą powagą, w jaki sposób i w jakiej mierze przyjąć z pomocą urzędnikom państwowym, zważywszy jednakże należy, że w interesie równowagi budżetu państwowego następuje dopiero w chwili obecnej i każde naruszenie tej równowagi byłoby

razumieniem klody

na drodze dalszego rozwoju państwowości polskiej. Rząd jest w położeniu o tyle trudniejszym, że nie ma możliwości wprowadzenia zmian w systemie podatkowym, wskutek ograniczenia kompetencji, określonych ustawą sejmową, o pełnomocnictwach z dn. 2 sierpnia r. b.

— Z całą pewnością liczyć jednakże można na to, że w miarę budzenia się życia gospodarczego wpływy podatkowe wzrosną się o tyle, iż

uposażenie pracowników będzie mogło być zwiększone.

— Ani na chwilę nie można się łudzić, że poprawa stanu Skarbu Państwa nastąpi natychmiast. Dziś obserwujemy dopiero

rozpoczątki ożywiania się życia gospodarczego.

— Inna droga zaspokojenia potrzeb pracowników państwowych była już swego czasu wypróbowana i dała najgorsze wyniki. Było to w okresie inflacji

WIELCY HIPOCHONDRYCY SŁAWNI LUDZIE UROJONE CHOROBY

Lekarz chorób nerwowych dr. Emmanuel Frölich napisał rozprawę dowodzącą na zasadzie licznych spostrzeżeń i badań, że hipochondria polegająca na wma-
nianiu sobie urojonych chorób jest właściwością wybitnych umysłów.

Cierpiał na nią Moliere i w komedii swej „Chory z urojenia” wyśmiewał siebie samego.

Hipochondria trapiła Szekspira, zdawało mu się, iż grozi mu choroba umysłowa. Studiował więc przejawy różnych obłądów, które potem w mistrzowski spo-

sób opisywał w swych dziełach. Rousseau narzekał na wiele chorób, których nigdy nie miał, Goethemu się zdawało, iż trapi go choroba nerek, radził się więc często lekarzy i rok rocznie leczył się w kąpielach, jakkolwiek nic mu nie brakowało. Największym hipochondrykiem był muzyk Ryszard Wagner. W obecności jego nie można było rozmawiać o chorobach, albowiem zaraz czuł się chorym, a często nawet kładł się do łóżka i wzywał lekarza, który musiał tłumaczyć, iż nic mu nie dolega.

JAN KIEPURA

NIESPODZIANKA ARTYSTYCZNA DLA WIEDNIA



Prasa wiedeńska, zapowiadając program zbliżającego się sezonu koncertowego, z wielkim zainteresowaniem pisze o naszym rodaku, znanym w Warszawie tenorze Janie Kiepurze.

„Szczególną niespodzianką dla Wiednia — pisze „Die Stunde” — będzie nowy polski tenor, odkryty przez dyrektora Kneplera. Jego czystość głosu jest porównywana do czystości tonu Michele’a Fletasa.

Japońska tancerka



KIROWA

cieszy się wielkim powodzeniem na scenach paryskich. Sposób czesania się pięknej Japonki jest obecnie najmodniejszy w Paryżu.

Praca ratunkiem przed hańbą 20 proc. upadłych kobiet w Łodzi wróciło na drogę uczciwego życia

Niemalą sensacją w Łodzi był fakt, że od kilku dni do policji obyczajowej zgłasza się codziennie po kilkadziesiąt upadłych kobiet, domagając się niezwłocznego wypisania ich z ksiąg kontrolnych.

Zmianę trybu swego życia tłó-

macza otrzymaniem pracy. W ciągu kilku dni zmniejszyła się w Łodzi ilość prostytutek o 20 procent.

Bezpośrednią przyczyną tego pocieszającego objawu jest uruchomienie fabryk i duże zapotrzebowanie robotnic.

Herkules w spódnicy



W Ameryce kobiety pod względem siły fizycznej zaczynają dorównywać mężczyznom. Fotografia nasza przedstawia robotnicę, dźwigającą belkę długości 3,45 mtr. o średnicy 30 cm.

PIES W LIMONADZIE

czyli wielki duch kupiectwa

w jedenastoletnim Tobim

synie milionera amerykańskiego

Max Wolrich milioner chicagowski jest ojcem bardzo roz-
tropnego 11-letniego syna To-
biego.

Małec odbiera bardzo staranną
edukację i rwie się już do robie-
nia interesów.

Przed kilkunastu dniami przy-
mował milioner chicagowski wie-
ksze towarzystwo na wspaniałej
„garden-party” w swym parku.

Mały Tobie dowiedziawszy się
o zamierzonym przyjęciu pobiegł
do ojca z prośbą, aby pozwolił
mu skorzystać z okazji i zrobić
mały bussines.

Ponieważ przybyć mieli naj-
bliżsi członkowie rodziny i grono
intymnych przyjaciół, pan Wool-
rich zgodził się na propozycję —
dumny, z zapachu kupieckiego swe-
go jedynaka.

W oznaczonym dniu ustawił

Tobie dwie konwle limonady i
traktował gości orzeźwiającem
napojem.

Za szklankę limonady z pierw-
szej konwli żądał 10 centów, dru-
ga konwle była tańsza, bo Tobie
liczył ją tylko po 5 centów.

Nadszedł papa i dowiedziaw-
szy się o cenach napoju, chciał
dać jedynakowi dobry przykład
i kazał sobie podać szklankę tań-
szej limonady.

Wypił ją i zainteresowany ró-
żnicą ceny, zapytał malca:
— Dlaczego sprzedajesz jedną
szklankę po 10, a drugą po 5 cen-
tów?

Chłopiec nie stropił się pyta-
niem, lecz z miną solidnego kup-
ca odrzekł ojcowski:

— W tej tańszej skapali mi
przypadkiem pies podwórzowy
więc musiałem ją oddać taniej.

W ogrodach Watykanu



PAPIEŻ PIUS XI

z wielkim zainteresowaniem słucha objaśnień o postępach w au-
tomobilizmie.

POLOWANIE NA REKINY

najbardziej emocjonującym sportem
młodzieży australijskiej

kina i stacza z nim w wodzie bój
Pospolite sporty nie zadawa-
lają już młodzieży australijskiej.

Straciła ambicję zdobywania
bramek, a natomiast namietnie
oddaje się polowaniu na rekiny.

Olbrzymie te potwory mor-
skie są plagą wybrzeży austra-
lijskich.

W paszczach ich ginie rok ro-
cznie setki ludzi, a zuchwałość
drapieżców jest tak wielka, iż

nie obawiają się w jasny dzień
podpływać pod doki portowe i
okręty.

Z rekinami walczy skutecznie
tubylicza ludność.

Myśliwiec podpływa pod re-
zy używając wyłącznie noża. Ten
sposób jest jednak bardzo nie-
bezpieczny i pochłonął już wie-
le ofiar.

Nowożytni sportowcy uży-
wają do walki z rekinami harpu-
nów i łodzi motorowych.

Harpuny umieszczone na cien-
kich linkach stalowych wy-
rzuca się przy pomocy proc, a
gdy ostrze wbije się w grzbiet
zwierza, rozpoczynają się do-
piero zapasy.

Po kilku godzinach gonitwy
po morzu rekin wypływa na
wierzch, zmęczony utratą krwi
i ucieczką. Wtedy ginie, przebi-
ty dzidą.

SAMOSĄD NAD SZOFEREM

Dwa strzały z tłumu
oszałego z wściekłości
za niepozytelną
jazdę kierowcy

Z Nowego Jorka o niezwyklej
sensacji się tam rozegrała na
ulicy 42. ulicy.

Wóz z kierowcą ałkohelem kie-
rowca wjechał samochodem na
chodnik i zabił dwie osoby. Wi-
dzący to tłum zaczął uciekać
przed nim. W pogoni
za nim zaczęły się kłaniasce o-

straszne. W końcu dołączyli się
do tłumów samochodów. Po-
tem kierowca zaczął nawoływanie
tłumu, aby sprawca morder-
stwa został schwytany po ulicach
Nowego Jorku. W końcu kilku
młodych ludzi zaczęło mo-

W tłumie młodych ludzi tłum rzu-
cił się na kierowcę. Schwytał go
i zaczął bić. W końcu jeden z
tłumowiczów sprawdził, czy
kierowca jest już trupem. Na-
leżał go do trupa.

Obłąkana lekarzem obłąkanych

Szczególnie
zdarzenie

w jednym ze szpitali
niemieckich

W jednym ze szpitali dla obłą-
kanych pod Berlinem zaszedł
fakt, dowodzący, że nie zawsze
łatwo bywa odróżnić szaleńca od
człowieka normalnego.

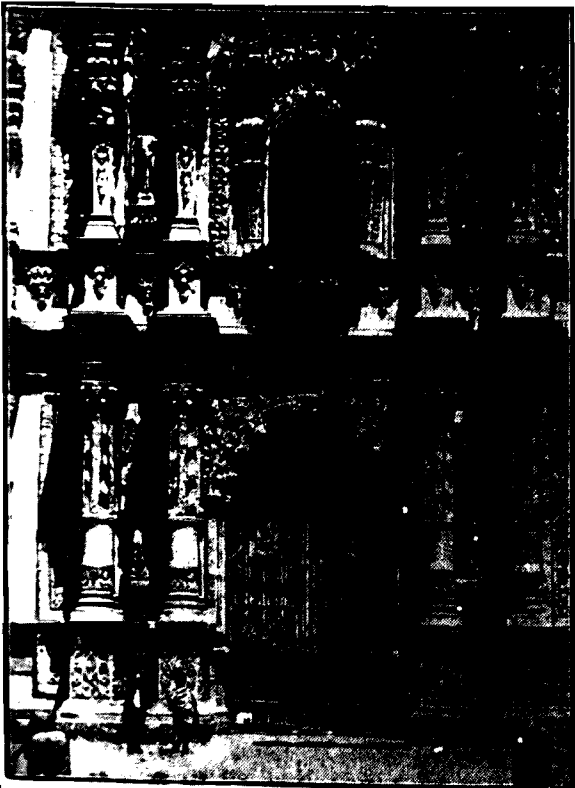
Do dyrektora szpitala tego
zgłosiła się jakaś kobieta i przed-
stawiła się jako lekarka chor-
b nerwowych, ofiarowała swą
bezpłatną pracę w szpitalu.

Dyrektor ofertę przyjął i rzeko-
ma lekarka w ciągu kilku miesię-
cy kierowała kuracją chorych,
wykazując wielką znajomość fa-
chu.

Zadowolony z pomocnicy dy-
rektor zaofiarował jej stałą po-
sadę płatną i zażądał przedstawie-
nia dyplomu, niezbędnego przy no-
minacji.

Dopiero wówczas okazało się,
że rzekoma lekarka jest obłąka-
na i zbiegła z domu zdrowia,
gdzie pozostawała na kuracji.

Walki religijne w Meksyku



Kościół św. Ludwika, z powodu
którego doszło do krwawych za-
burzeń pomiędzy zwolennikami ko-

ścioła katolickiego a jego przeci-
wnikami.

JESTEM! MAŻ ŻYWCEM POGRZEBANY PRZEŻYWA PIERWSZY DZIEŃ SZCZĘŚCIA ŻONY, KTÓRA UWIERZYŁA W JEGO ŚMIERĆ

WARSZAWA, 10. IX.

Oto jedna z wielu tragicznych
historii, jeden z milionów odpry-
sków wielkiej wojny.

Helena i Jan Zawadzki pobra-
li się w 1913 r. Rok cały
żyli szczęśliwie,

gdy nagle wybuchła wojna i mło-
dy małżonek opuścił tak niedaw-
no założone ognisko domowe.

Ostatnia wieść od niego przy-
szła w roku 1915. Potem — ani
słowa, ani śladu.

W 3 lata potem powrócił przy-
jaciele męża z Rumunii i opowie-
dzieli, że Zawadzki poniósł
śmierć przy wybuchu granatu w
obozie internowanych.

Pani Helena uwierzyła, że zo-
stała wdową.

Nie rozpacziała zbyt, bo, jak
wiadomo, długa rozłąka zabija
miłość. Tem mniej było powodu
do żałoby po mężu, że młoda
wdowa poznała p. Szymańskiego
(Hoża 7) i nowa

miłość rozkwitła
wkrótce.

Gdy przybył z Rumunii oś-
wiadczył gotowość świadcze-
nia o śmierci Jana Zawadzkie-
go, nie było przeszkód do wsta-
pienia w nowe związki małżeń-
skie.

Dano na zapowiedzi, załatwio-
no wszystkie formalności.

Odbył się ślub.
I oto nazajutrz do naństwa
Szymańskich przybył

nieoczekiwany gość.

Oczom swoim nie chciała wie-
rzyć p. Szymańska: jej pierw-
szy mąż, Jan Zawadzki, w któ-

rego śmierć uwierzyła.

Przybył zapóźno. Nie rzeka-
ła się jednak praw żyjącego męża
i wnosi skargę do prokuratora.

CWICZENIA KONI WOJSKOWYCH



Fragment szkolenia koni w Ojcu Kalwarii w t. zw. Zasadzie koni

POSTWO SUWALSKIE.